Nr. 82. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 9 Kwietnia 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk — f.	1050 Mk — f.	525 Mk — f.	175 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	2280 „ — „	1140 „ — „	570 „ — „	190 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „ — „	1200 „ — „	600 „ — „	200 „ — „
W innych państwach	3000 „ — „	1500 „ — „	750 „ — „	250 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawia się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1373. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Sasiomocowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kaporyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szmyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), l. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, jako obliczowany o 50 procent drożej. — Nekrologi 20 Mk za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — Głosy publiczne po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 10 Mk od 100 egz. dla zamiejsc., a 6 Mk od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niebezpieczeństwo przewrotu społecznego w Anglji.

Kraków, 8 kwietnia.

W nocy z 1 na 2 kwietnia wybuchł w Anglji powszechny strajk górników. O godzinie 10 wieczorem uczestnicy ostatniej konferencji między pracodawcami a górnikami i rządem podnieśli się od stołu obrad, nie osiągnąwszy porozumienia. Przewodniczący delegacji robotniczej oświadczył sucho i spokojnie, że za dwie godziny w całej Anglji rozpocznie się strajk. Jakoż istotnie już po północy sygnalizowano z różnych rewirów węglowych, że dyżurujący robotnicy wyciągają konie z kopalń, zamykają windy, jednem słowem likwidują pracę. Stosownie do zapowiedzi, strajk jest zaostrzony i całkiem bezwzględny. Polega on na tem, że dozorujący maszyn i pomp, ciągnących z kopalń wodę, maszyniści, straże ogniowe i cały personal pomocniczy w kopalniach, na równi z górnikami, opuszczają pracę. Rząd i właściciele kopalń spodziewali się, że ta najcięższa groźba nie zostanie spełniona. Tymczasem zawiedli się. Już w dniu 4 bm. donoszono z kopalń walijskich i szkockich, że wiele szybów zostało tam zatopionych a wiele ogarniętych pożarem od wybuchu nagromadzonych gazów. Służba ochotnicza, organizowana na prędce przy pompach i jako straż ogniowa, okazała się niedostateczną. Zresztą w wielu miejscowościach robotnicy przystąpili do sabotażu kopalń.

Już w pierwszym dniu strajku porzuciło pracę miljon dwieście tysięcy górników i jakieś czterdzieści tysięcy robotników pomocniczych i technicznych. O co im idzie? Oto o utrzymanie dotychczasowych płac roboczych, które właściciele kopalń i rząd chcą obniżyć. Ostatni strajk górniczy zakończył się przed pięciu miesiącami kompromisem. Górnicy żądali obniżenia ceny węgla na 14 szylingów i dwa pensy za tonę, a równocześnie podniesienia płac robotniczych o 2 szylingi dziennie. Pozornie sprzeczne to żądanie wynikło stąd, że rząd i właściciele kopalń podnosząc stale ceny węgla, zwalali winę za to na robotników i ich wygórowane żądania, co szkodziło bardzo polityce górników w oczach opinji publicznej. Aby ten oręż wytrącić z rąk właścicieli kopalń, górnicy zażądali zniżenia cen węgla a równocześnie podniesienia płac. Bardzo szczegółowemi zestawieniami cyfrowemi, które obejmowały kilka tomów cyfr, dowiedli, że żądania te bynajmniej nie wykluczają się wzajemnie, ponieważ właściciele kopalń z okazji każdego podwyższania płac podwyższali ceny węgla bynajmniej nie w stosunku do wzrostu swoich własnych wydatków. Po długich targach stanął kompromis, w którym górnicy osiągnęli istotne swoje cele, w obu żądaniach zawarte. Ceny węgla zostały zniżone. Ich płace podwyższone. Właściciele kopalń przyjęli te ciężkie warunki jedynie w nadziei na wysoką konjunkturę zagraniczną dla węgla. Tymczasem konjunktura ta popsuła się bardzo rychło. Francja jest przepełniona węglem niemieckim, którego, mając zniszczony przemysł, nie może zużytkować. We Włoszech i w innych krajach węglowi angielskiemu wielką konkurencję robi węgiel amerykański, który z powodu stagnacji w przemyśle amerykańskim szuka zbytu dla siebie w Europie.

W tych warunkach właściciele kopalń, poparci przez rząd, który ogłosił, że likwiduje wojenną gospodarkę węglową, postanowili odważyć się na wielką próbę i obniżyć płace górnicze, celem uzdolnienia węgla angielskiego do konkurowania z amerykańskim. Górnicy odpowiedzieli na to postawieniem swoich żądań. Są one częścią zasadnicze i mają głębokie znaczenie dla ogólnej ewolucji stosunków społecznych, częścią zaś czysto praktyczne. Zasadniczem żądaniem górników jest oparcie płac na podstawie t. zw. »narodowej«. Znaczy to, że płace górników są w całem państwie jednolite. Z kolei pociąga to za sobą konieczność przelewania wszystkich zysków kopalń do wspólnej kasy. Tą drogą zdążają górnicy do nacjonalizacji przemysłu węglowego, która w ich programie stanowi pierwsze stadjum ogólnej socjalizacji. Właściciele kopalń i rząd odrzucają to żądanie i zgadzają się tylko na ustalenie płac okręgami górniczemi. Dalej żądają górnicy utrzymania tych płac minimalnych, które zostały ustalone w ciągu wojny. Właściciele kopalń domagają się natomiast rewizji tych taryf, w szczególności zaś nie chcą płacić za dni, w których nie pracowano, jak to weszło w zwyczaj w czasie wojny. Natomiast zgadzają się na to, aby minimalna płaca górników była zupełnie niezależną od zarobków, przez kopalnię osiągniętych. Jako zysk kopalń byłaby liczoną dopiero suma, pozostająca z czystego zysku po potrąceniu płac minimalnych i stanowiłaby najwyżej 17 proc. tych płac. Cała zaś reszta zysku, w danym razie jeszcze pozostająca, byłaby dzieloną w ten sposób, że cztery piąte braliby z niego górnicy a jedną piątą właściciele kopalń. Jak widzimy, pracodawcy idą tu już sami bardzo daleko po drodze nacjonalizacji. Liczą jednak przytem, że w ten sposób zachęcą robotników do wydatniejszej pracy.

Ale górnicy od swoich żądań nie odstąpili. W odpowiedzi na różne argumenty rządu i właścicieli odpowiedzieli w ostatniej chwili żądaniem rewizji traktatów pokojowych i całkowitej zmiany polityki zagranicznej w duchu demokratycznym i pojednawczym. Argumentują tem, że polityka imperjalizmu własnego i popierania imperjalizmów obcych prowadzi Europę do ruiny, na czem cierpi przemysł angielski, który traci rynki zbytu. Wobec tego, zdaniem górników, należy zainicjować politykę porozumienia między narodami, przywrócić jak najśpieszniej normalne stosunki w Europie. Wtedy zaś przemysł angielski będzie miał siłę, potrzebną do dźwigania tych ciężarów, które na niego spadają.

Lloyd George zdecydował się, jak to już w jednej z ostatnich swoich mów publicznie zapowiedział — podjąć rozstrzygającą walkę z wzrastającym wpływem politycznym rzesz robotniczych. Dał więc instrukcję właścicielom kopalń, aby nie ustępowali. Rachował przy tem, że górnicy są wyczerpani finansowo niedawnym strajkiem i że z drugiej strony kopalnie, właśnie z powodu stagnacji w przemyśle, mają tyle węgla, że państwo może przez czas dłuższy strajk bez szkody przetrzymać.

Natomiast górnicy liczą na to, że wobec zasadniczego charakteru ich żądań, udzielą im poparcia wszelkie inne związki zawodowe, przedewszystkiem kolejowy i robotników dokowych. Wszak idzie tu o kwestję zasadniczą, czy płace mają być obniżane do stopy przedwojennej, czy mają pozostać na obecnym poziomie.

Do wczoraj nie było jeszcze wprawdzie wiadomości o definitywnem przyłączaniu się do strajku kolejarzy i dokowców, jednak powszechnie stwierdzają, że gotowość do tego strajku istnieje w tych kategorjach robotniczych w wysokim stopniu. Nie jest też wykluczonem, że w chwili, gdy to piszemy, całe trójprzymierze robotnicze w Anglji znajduje się już w ogniu walki. Gdyby do strajku górników przyłączyli się kolejarze i dokowcy, to razem liczba strajkujących wynosiłaby około pięciu miljonów ludzi. Byłby to zatem największy strajk wszystkich czasów, strajk już wysoce polityczny o zupełnie nieobliczalnych następstwach socjalnych. Dodając zaś do tej sumy blisko dwa miljony bezrobotnych, których w ostatnich dniach marca liczono w Wielkiej Brytanji, można zrozumieć, że potężne to państwo stanęło wobec największego niebezpieczeństwa przewrotu wewnętrznego, jakie kiedykolwiek mu groziło.

Świat z największem napięciem śledzi, czy zręczność i szczęście także w tej opresji dopiszą Lloydowi Georgeowi.

Strajk w Anglji.

Londyn, 8 kwietnia (PAT). Havas. **Związki zawodowe kolejarzy i metalowców postanowiły w ślad za związkiem górników przystąpić do strajku jeneralnego,** jeżeli rokowania z górnikami nie zostaną wznowione natychmiast. Za strajkiem oświadczyło się **98 proc. kolejarzy.**

Konferencja państw sukcesyjnych w Rzymie.

Rzym, 8 kwietnia (PAT). Havas. Konferencja państw, powstałych na gruzach Austro-Węgier, rozpoczęła się. **Polska, Jugosławja, Rumunja i Czechy** mają swoich reprezentantów. Otwierając posiedzenie, Sforza wygłosił mowę; minister rumuński i dziekan ciała dyplomatycznego podziękował rządowi włoskiemu za inicjatywę zebrania. Impervali, pierwszy delegat Włoch wybrany na prezydenta, przystąpił natychmiast do **rozpoczęcia prac.** Konferencja składa się z dwóch komisyj, z których jedna ma się zająć sprawami **administracyjnemi, druga ekonomicznemi i finansowemi.**

Trocki do marynarzy kronsztadzkich

Paryż, 8 marca. »Temps« donosi: Wedle wiadomości z Helsingforsu **załogi okrętów rosyjskich na morzu Białem zbuntowały się.** — Władze sowieckie schroniły się do Archangielska.

Prasa sowiecka ogłasza manifest Trockiego, wzywający zbuntowanych marynarzy i żołnierzy kronsztadzkich, którzy uszli do Finlandji, **ażeby powrócili do Kronsztadu.** Tym, którzy powrócą, zapewnia manifest zupełną amnestję. Komuniści — powiada manifest — przyjmą was po bratersku, chcemy bowiem odrodzić rewolucyjną flotę bałtycką i twierdzę kronsztadzką.

Rewolucjoniści uważają ten manifest za pułapkę i nie chcą wracać do Rosji.

ZWIĘKSZENIE ARMJI SOWIECKIEJ.

Ryga, 8 kwietnia (Orient). »Siewodnia« informuje, że na ostatniem zebraniu komisarzy w Moskwie przyjęto wniosek Trockiego, **by nie demobilizować armji, lecz przeciwnie powiększyć jej stan do półtora miljona ludzi.**

RATYFIKACJA TRAKTATU MIĘDZY REPUBLIKĄ DALEKIEGO WSCHODU A ROSJĄ SOWIECKĄ.

Ryga, 8 kwietnia (Orient). Prasa sowiecka podaje, że konstytuanta republiki Dalekiego Wschodu 228 głosami przeciw 27 głosom socjal-rewolucjonistów przyjęła **zatwierdzenie traktatu między republiką Dalekiego Wschodu a republiką sowiecką.**

PRZECIWKO POGWAŁCENIU PRZEZ NIEMCY TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Paryż, 8 kwietnia (PAT). Havas. Konferencja ambasadorów zajmowała się wydarzeniami, które miały miejsce dnia 21 marca w kanale Kilońskim, kiedy to **Niemcy odmówili pozwolenia na przejazd parowca angielskiego »Wiesbaden«,** wysłanego przez »Compagnie française« do Gdańska, pod pretekstem, że wiezie on materjał wojenny. Okręt ten był zmuszony po dziesięciodniowym oczekiwaniu opłynąć na Sund.

Konferencja ambasadorów przyjęła projekt noty, **która ma być wysłana do Niemiec** z protestem przeciw tego rodzaju **pogwałcenia paragrafu 380 traktatu wersalskiego,** mówiącego o swobodnej żegludze przez kanał Kiloński oraz stwierdza, że **w przyszłości pogwałcenia tego paragrafu traktatu nie będą mogły być tolerowane.**

NIEMCY STARAJĄ SIĘ O POŻYCZKĘ W AMERYCE.

Londyn, 8 kwietnia (PAT). Havas. Otrzymano tutaj wiadomość, że rząd niemiecki czyni starania o **zaciągnięcie pożyczki 10 miljardów dolarów w Ameryce na zapłacenie odszkodowań wojennych.**

Uroczystości polskie w Bułgarji

(Korespondencja „N. Ref.").

Sofja, 28 marca.

(Obchód w teatrze Narodowym. — Obecność króla Borysa III. — Udział ciała dyplomatycznego. — Stanowisko Francuzów. — Przyjęcie posła polskiego w loży królewskiej. — Uroczystość w poselstwie polskiem — Nowy poseł bułgarski w Polsce).

Kolonja polska i Towarzystwo polsko-bułgarskie w Sofji rozwinęły w ostatnich czasach, przy pomocy poselstwa tutejszego, bardzo czynną i różnostronną działalność. Po cyklu wykładów publicznych z zakresu historji, literatury i kultury polskiej, które cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem: po wspaniałych wieczorach ku czci Henryka Sienkiewicza, Kościuszki i twórców konstytucji 3-go maja, po listopadowym obchodzie na cześć poległych bojowników za wolność i obrońców Warszawy, przyszła kolej na święto Naczelnika państwa, marszałka Józefa Piłsudskiego. Z powodu trudności technicznych w uzyskaniu na obchód sali w sam dzień imienin Naczelnika, to jest na 19 marca, pierwsza część uroczystości odbyła się już na tydzień wcześniej, w niedzielę, dnia 13 marca, w wielkim Teatrze Narodowym.

Mieszkańcy Sofji od wielu już lat nie pamiętają tak podniosłego i uroczystego nastroju, tak dobranej publiczności i tak świetnie wykonanego programu, jak w dniu święta Naczelnika państwa polskiego. Odświętny ten nastrój i powagę w wykonaniu i przyjmowaniu przez publiczność produkcyj estradowych można porównać jedynie ze wspaniałym obchodem ku uczczeniu 70-lecia narodowego poety bułgarskiego, Iwana Wazowa. Sala wypełniona została po brzegi przez inteligencję miejscową i obce przedstawicielstwa, wszystko w odświętnych strojach, co się rzadko w Bułgarji zdarza. Uroczystość polską zaszczycił swoją obecnością młody i popularny król Borys III., który na 5 minut przed rozpoczęciem koncertu zjawił się w swojej loży w otoczeniu wojskowej i cywilnej świty, oraz dam dworskich, które zajęły dwie inne obok króla loże. Naprzeciw króla, w loży ministerjalnej, zdaleka zarysowała się charakterystyczna sylwetka prezydent ministrów, Stambolijskiego, o bujnej, kędzierzawo-kruczej czuprynie, w otoczeniu innych ministrów bułgarskich. Stawiło się też w komplecie, niemal bez wyjątku, miejscowe ciało dyplomatyczne, z dzieken swoim na czele, don Jose de Romero Dusmet, hiszpańskim pełnomocnym ministrem wraz z małżonką. Obok niego w dalszym ciągu zajęli loże całego pierwszego piętra ministrowie: holenderski, francuski, belgijski, włoski, angielski, serbski; rosyjski sam nie przybył, ale przysłał w swojem zastępstwie całą swoją rodzinę; w dalszym ciągu za ministrami zajęli loże kierownicy poselstw: amerykański, polski, rumuński, czechosłowacki, grecki, węgierski i ukraiński; wkońcu japoński komisarz wojskowy i konsulowie: szwedzki i szwajcarski. Poseł polski, dr T. St. Grabowski, wraz z małżonką, zajął lożę środkową, naprzeciw sceny. Świeciła próżnia jedynie loża, zakupiona przez niemieckiego posła, w której tylko na chwilę zjawił się jeden z niższych urzędników poselstwa.

Prócz oficjalnych przedstawicielstw dyplomatycznych, w jednym z nimi rzędzie zajęły swoje loże liczne międzysojusznicze misje, zwłaszcza francuskie. Wogóle Francuzi wzięli nadzwyczaj żywy i czynny udział w obchodzie, uważając go — jak się wyrażali — niemal na równi z Polakami »za swoje święto narodowe, święto swoich najserdeczniejszych sprzymierzeńców«. Prócz pełnomocnego ministra francuskiego, p. Georges Picot z rodziną, wzięli udział w uroczystości i prezydent komisji reparacyjnej, comte Cherisey i prezes misji finansowej, minister Charlet i szef wojskowej misji kontroli, jen. Bardi de Fourtou, a nadto bardzo wiele osób z miejscowej kolonji francuskiej.

Dolne loże zajęte zostały przez rodziny byłych ministrów bułgarskich, jak: M. Madżarow, T. Teodorow, dr St. Danew, Jabłański, oraz zamożniejszych członków kolonji polskiej. Resztę zaś parteru i balkonu wypełniła doborowa publiczność bułgarska, liczni profesorowie uniwersytetu, literaci, artyści, dziennikarze i cały, bardzo liczny, jak na stolicę tak małego państewka, świat muzyczny.

Koncert bowiem polski był dla tego świata wyjątkową i podwójną atrakcją: primo, jako pierwszy w Bułgarji koncert muzyki polskiej, a powtóre, ponieważ kierowany był i po części wykonany przez siły polskie pod batutą znanego i cenionego w kraju byłego dyrygenta orkiestry Filharmonji w Warszawie i Łodzi, p. Tadeusza Mazurkiewicza. Program był bogaty i zajmujący. Rozpoczęły go hymny narodowe: polski i bułgarski, których publiczność wysłuchała, stojąc. Na resztę złożyły się arcydzieła muzyki polskiej od Chopina do najnowszych czasów, a więc: Chopina Polonez A-dur, Moniuszki uwertura i na zakończenie mazur z »Halki«; Noskowskiego »Step« i Karłowicza »Powracające fale«. Wszystko to zostało wykonane bez zarzutu przez zjednoczone orkiestry opery miejscowej i gwardji królewskiej, przy współudziale profesorów sofijskiej szkoły muzycznej, pierwszego skrzypka H. Kocha i pierwszego wiolonczelisty A. Cibulki, a pod batutą p. T. Mazurkiewicza.

Inną część programu wykonała w sposób prawdziwie artystyczny i wdzięczny żona dyrygenta, p. Zofja Zabiełło-Mazurkiewiczowa, b. artystka Opery warszawskiej. Odśpiewała ona szereg najpiękniejszych pieśni polskich, już to w towarzystwie orkiestry, już to fortepianu, a więc arję z »Halki«, Moniuszki: Zarzyckiego: »Dolę«, Niewiadomskiego »Otwórz Janku«, Marczewskiego »Na ust koralu«, Paderewskiego »Dudarza«, oraz kilka perełek ludowych w przyczynku za rzęsiste oklaski.

Powodzenie koncertu było nadzwyczajne zarówno pod względem artystycznym, jak i moralnym. Główni jego wykonawcy otrzymali hojną nagrodę nietylko w burzy oklasków i »tuszu«, zgotowanym dyrygentowi przez orkiestrę, ale i licznych dowodach uznania ze strony publiczności, stowarzyszeń kulturalnych, a nawet samej głowy państwa, króla Borysa. Ofiarowano im liczne wieńce i kwiaty, zwłaszcza od członków poselstwa polskiego w Sofji, od kolonji polskiej w kształcie pięknej liry o szarfach polskich i od Towarzystwa polsko-bułgarskiego w kształcie harfy laurowej o wstęgach polskich i bułgarskich. Krytyka bułgarska, jakkolwiek z zasady niechętnie wyrażająca uznanie »cudzoziemcom« (z wyjątkiem rosyjskich notabene!), w najpoważniejszych swoich organach nie szczędziła gorących słów uznania zarówno autorom odegranych utworów, jak i ich wykonawcom. Wkońcu i pod względem finansowym wieczorek nie zawiódł, przynosząc — mimo olbrzymich wydatków i różnorodnych opłat na rzecz władz bułgarskich, od których koncert nie został zwolniony, mimo swego dobroczynnego celu, na rzecz uchodźców polskich, wracających z Rosji przez Bułgarję, pokaźną sumę 14.000 lewów.

Podczas głównej pauzy w koncercie król Borys zaprosił do swojej loży tutejszego posła polskiego, dra Grabowskiego z żoną, składając

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

87 (Ciąg dalszy).

— I wiem już, że dusza Ewelinki poszła do Boga a ciało jej zakwita każdego roku w maju tysiącem kwieci gruszy polnej, która bieleje niby panna młoda w ślubnej sukni... — dumała chwilkę — ...a może Ewelinka jest wiśniowem drzewem wedle chaty, może brzozą wiotką... Może... Tak mi się śni, tak mi się śni — no, a tobie Adamie?

Grobliński nic nie odpowiedział.

— I widzę przed sobą gruszę polną, niby pannę młodą, drzewo wiśniowe, wysmukłą brzozę o białym pniu i lśniących liściach. — Widzę — choć oślepły oczy moje. — I chciałabym, aby kołyszące się gałęzie pieściły głowę moją... — Pani Emilja płakała. — Tobie to mówię, bo ch... dzisz polami i żywe masz oczy. Przyglądaj się tedy i szukaj Ewelinki. — Tobie to mówię, bo ona ciebie kochała, więcej niż matkę własną.. Teraz wiem już z pewnością..

Coraz większy niepokój ogarniał Adama. To zdawało mu się niewątpliwem, że wujenka popadła w obłęd, to obawiał się, że ona wydobędzie z niego wyznanie i rzuci nań klątwę, a jednocześnie doznawał wrażenia, iż nieszczęśliwa matka czyta, jakkolwiek niewidoma, w myślach jego i wie najskrytszą ich treść... W jakiejś chwili Adam wstał, pocałował rękę wujenki i na palcach wysunął się z pokoju.

XV.

Zawstydzony tchórzliwą ucieczką Adam, przez kilka dni unikał Stangowa, bojąc się jego urągliwych żartów i spojrzeń, ale Stangow, człek rozsądny, zmiarkował, jaki wieje wiatr i ani zadawał pytań, ani nalegał. Ten system okazał się skutecznym, bo w tydzień po niefortunnej wizycie, Adam, przezwyciężywszy niesmak i jakiś dziwny zabobonny niepokój, wybrał się znowu do wuja. U drzwi mieszkania zetknął się z Rudolfem Mizewiczem i lubo obecność osoby trzeciej mogła być przeszkodą, szczerze ucieszył się na widok wesołego wdowca. Gospodarza i tym razem nie było w domu. Pani Emilja przyjęła gości w salonie. Szwagier usiadł obok niej, sapał i narzekał na niespodziany po przedwczesnych upałach, chłód, wygładzał bokobrody, pocierał gruby, pofałdowany nad postrzępionym i brudnym kołnierzem kark. Wyjął potem drewnianą tabakierkę z tytoniem i bibułką, skręcił sobie papierosa, wetknął w drewnianą cygarniczkę i zapalił. Od starego hulaki zalatywał zapach wódki. Anegdotki i facecje, które prawił śmiejąc się, raziły w ponurem mieszkaniu obok złamanej matki.

— Siądź lepiej do fortepianu — w pewnej chwili poprosiła niewidoma.

Rudolf zgodził się natychmiast. Gdy rozległy się pierwsze akordy, pani Emilja zwróciła się do Adama:

— Ewelinka grała to ostatniego wieczora przed odjazdem.

Z pod niezbyt wprawnych palców wesołego utracjusza, popłynęła sentymentalna melodja walca. Mizewicz skończył i znowu zaczął od początku. Pani Emilja siedziała blisko grającego z głową zwieszoną, chciwie z lubością wsłuchana, Groblińskiemu także niezwykła przyjemność sprawiało rzewne gadulstwo rozklekotanego instrumentu. Muzyka umilkła — Rudolf zwinął sobie papierosa i ćmił, paplając pozbierane po knajpach nowinki.

— Jeszcze trochę Rudolfie — szepnęła ślepa.

Szwagier grał znowu, ale coraz ciszej i wolniej. Tamci dwoje w zupełnem milczeniu słuchali. Na dworze zapadał zmierzch i w salonie czyniło się ciemno. Pani Emilja siedziała ze zwieszoną głową. Niekiedy otulała się w chustkę. Monotonna melodja koiła ją. Drapieżne zwierzę rozpaczy chowało się, w żałosnem rozpamiętywaniu odpoczywało serce.

Rudolf zamknął fortepian na znak, że już grać nie może. Zapaliwszy jeszcze jednego papierosa — rzekł:

— Możeby mi bratowa pożyczyła... znalazłem się w przykrem położeniu...

— Dużo też szwagrowi potrzeba?

— Nie dużo — prędko podchwycił stary hulaka — kilkadziesiąt rubli wystarczy...

— Nie posiadam takiej sumy — przeraziła się pani Emilja — odkąd nie prowadzę domu ani gospodarstwa, Apolinary nie daje mi nic.

— Gdy wygram proces, zwrócę wszystko z procentem, a właśnie proces jest na najlepszej drodze... prócz tego mieszkanie nieopłacone, nie mam palta — buty mi się drą — przekonywująco przekładał Rudolf Mizewicz.

— Radabym dopomóc, lecz doprawdy nie wiele mogę — zostało mi coś tam z dawnych oszczędności.

— Niech bratowa da ile może.

— Chyba najwyżej 10 rubli — nieśmiało proponowała pani Emilja — muszę coś zachować dla siebie na msze żałobne.

— Niech bratowa da choć 10 rubli.

Ślepa zadzwoniła na służącą, udała się do sypialni, wróciła z pieniędzmi.

Szwagier podziękował — obiecywał solennie, że zapłaci dług, oczywiście po odebraniu rządowi owych olbrzymich kasów, niesprawiedliwie skonfiskowanych.

— Żałuję, że tak mało — szczerze ubolewała hojna pani Emilja — ale oto wraca Apolinary — słyszę jego kroki... poproszę go.

Dreszcz przebiegł po Adamie, serce uderzyło mocno i zatrzymało się w oczekiwaniu. Nad wszystkiemi kombinacjami, wnioskami i myślami Groblińskiego, nad nakazem woli zapanowało pragnienie dziecinne i małoduszne, ażeby to nie był wuj, dla widzenia się z którym przyszedł tu dziś.

— Alboż jestem dzieckiem — powiedział sobie Grobliński.

— Niech się bratowa nie fatyguje — bratowa na pewno nic nie wskóra — spróbuję ja..

Rudolf Mizewicz pełen rezonu po paru kieliszkach, skierował się do pokoju brata i odważnie natarł. Po przez niedomknięte drzwi każde słowo dochodziło wyraźnie.

Hołysz i hulaka znowu plótł coś o procesie, który w obecnem stadjum należało poprzeć łapówkami, w senacie, zrzekał się solennie połowy wygranej w zamian za kilka tysięcy pożyczki.

— Kilka tysięcy!? — zawołał sknera — tobie się zdaje, że ja mam te jakieś tysiące...

— Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi — jowialnie odparł utracjusz.

— Bardzo się mylą sąsiedzi... nikt mojej kasy nie obliczał — niecierpliwie żżymnął się Apolinary.

— Może-by jednak dało się coś z którego schowka wydobyć dla brata, który jest w potrzebie, który zwróci nietylko z wdzięcznością lecz z ładnym procentem

— Powiedziałem raz, że nie mam i nie dam!? — krzyknął lichwiarz...

Zapadło milczenie.

— Kto tam jest w salonie? — spytał gospodarz.

— Bratowa i Grobliński.

Adam uczuł nagle gorąco, czekał w naprężeniu nerwowem, sądząc, że bracia wnet zjawią się w pokoju. Ale tamci nie przychodzili.

Po chwili milczenia, utracjusz zaczął wymownie uskarżać się na brak palta, butów i koszul, na chłód w mieszkaniu, na głód i prosił już tylko o kilka setek. I jeszcze raz usłyszał odpowiedź odmowną. Rudolf Mizewicz, pod wpływem wódki, śmielszy i bardziej natrętny niż zwykle, przypuścił szturm po raz trzeci i żebrał o parę marnych papierków.

(C. d. n.).

na jego ręce życzenia z powodu imienien Naczelnika państwa, oraz wyrazy szczerej sympatji i podziwu dla dzielności narodu polskiego. Państwo Grabowscy z kolei podziękowali królowi za zaszczyt udziału w wieczorze polskim, poczem w dłuższej rozmowie informowali króla o położeniu w kraju, o które wypytywał się młody monarcha z największem zainteresowaniem i znajomością przedmiotu. Po koncercie, na specjalne życzenie królewskie, wprowadzeni zostali do jego loży przez posła Grabowskiego i damę dworu, p. Czomakową-Petrowa, oboje pp. Mazurkiewiczowie, którym król podziękował serdecznie za ucztę artystyczną, jaką zgotowali Bułgarom w ich narodowym teatrze. Ze szczególnem rozrzewnieniem mówił o pieśnezie Chopina, wspominając swoje lata dziecinne, kiedy przy dźwiękach tej wspaniałej muzyki przyglądał się tańczącym parom na dworze swojej zmarłej matki, królowej Marji Luizy.

* * *

Druga część uroczystości ku czci Naczelnika państwa, bardziej domowa, odbyła się w sam dzień jego imienin 19 marca. O godzinie 12-tej przed południem zebrała się w gmachu poselstwa kolonja polska z 90-letnim prezesem swoim, weteranem, Ryszardem Łaszewskim na czele. Drżącym od wzruszenia głosem przemówił on do kierownika poselstwa, dra Grabowskiego, składając hołd zasługom Naczelnika i wyrażając gorące przywiązanie i miłość dla dzisiejszego wodza i głowy narodu polskiego. Z kolei sekretarz Towarzystwa polskiego, »Wzajemnej pomocy«, p. Władysław Gawroński, przemówił do zebranych, wzywając rodaków, by się skupili dokoła sztandaru Naczelnika i poselstwa, jako głównego dzisiaj ogniska polskości na ziemi bułgarskiej i pracowali nad utrzymaniem tej polskości w sercach, języku i czynach swoich. Przybyli też na zebranie przedstawiciele »Towarzystwa polsko-bułgarskiego« w imieniu którego inżynier Christo Dymitrow złożył serdeczne życzenia. Wkońcu zjawił się i nowo mianowany przedstawiciel Bułgarji w Warszawie, mający się udać w najbliższych dniach do Polski, dr D. S. Baczwarow, który w imieniu rządu swojego i własnem złożył życzenia na ręce przedstawiciela Polski. Zebrani powitali go radosnym okrzykiem na jego cześć, na co odpowiedział toastem na cześć Polski i Naczelnika państwa, poczem odśpiewano hymny: »Jeszcze Polska nie zginęła!« i »Szumi Marica«.

W zakończeniu przemówił do zebranych kierownik poselstwa w Sofji, dr Grabowski, dziękując za złożone życzenia i wyrażając radość z powodu rosnącego z dnia na dzień poczucia polskości i łączności wśród kolonji polskiej w Bułgarji. Następnie podniósł zasługi Józefa Piłsudskiego, jako budziciela narodu po długich latach apatji i rezygnacji politycznej, jako twórcy i organizatora armji polskiej. Wkońcu zwrócił uwagę na doniosłe, historyczne znaczenie dnia 19 i 20 marca bieżącego roku, w których rozstrzygają się najżywotniejsze kwestje bytu ojczyzny, na wewnątrz: jej konstytucja, na zewnątrz jej pokój z Rosją i prawa własności na Górnym Śląsku. Wezwawszy rodaków, by dzień ten i następny poświęcili myśli jedynie o ojczyźnie i modlitwom za szczęśliwy obrót jej spraw, odczytał tekst depeszy, jaką kolonja polska wraz z poselstwem przygotowała do wysłania Naczelnikowi państwa, oraz wpisała do księgi pamiątkowej poselstwa.

Grozew.

Przygotowania wojenne Niemiec na G. Śląsku

Sosnowiec, 8 kwietnia (Orient). Wiadomości, jakie napływają z Górnego Śląska, świadczą o gorączkowej koncentracji sił niemieckich na granicy powiatów głupczyckiego, prudnickiego i opolskiego. Główne punkty koncentracyjne band cywilnych, ogniskują się w Prudniku, Neusse, Landsdorf. W razie rozpoczęcia akcji militarnej, siły niemieckie skoncentrowane w Opolu, Kluczborku i Oleśnie, mają zaatakować powiaty przemysłowe z północy. Cały lewy brzeg Odry jest przepełniony napływowemi siłami niemieckiemi i stanowi silną podstawę operacyjną, zaopatrzoną w materjał ludzki i środki techniczne.

Bytom, 8 kwietnia (Orient). Osoby, przybyłe z Górnego Śląska opowiadają, że po głosowaniu wielu emigrantów niemieckich pozostało na Górnym Śląsku i pełni służbę wojskową w organizacjach bojowych, za wynagrodzeniem 40 marek dziennie.

WYKRYCIE NIEMIECKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ.

Sosnowiec, 8 kwietnia (Orient). Policja aljancka przeprowadzając rewizję w Laurowej Hucie, wpadła na ślad silnej organizacji wojskowej. W ostatniej jednak chwili 40 stosstruplerów zdołało zbiec w niewiadomym kierunku. Równocześnie aresztowano tamże niemiecką policję plebiscytową, u której wykryto skład broni i granaty ręczne.

ŚMIERTELNA WALKA POLICJI KOALICYJNEJ Z SZEFEM SZTABU ORGESCHU.

Bytom, 8 kwietnia (PAT). W związku z wykryciem biura sztabu Orgeschu w Gliwicach w nocy z dnia 18 na 19 marca władze koalicyjne wyśledziły w dalszym ciągu mieszkanie szefa sztabu tej tajnej niemieckiej organizacji wojskowej, który przy rewizji w marcu zdołał zbiec i ukrywał się w Gliwicach. Dopiero dnia 6 bm. popołudniu udał się szef specjalnej policji koalicyjnej z urzędnikami tej policji do mieszkania szefa sztabu Orgeschu, aby go aresztować. Zaskoczony tą nagłą wizytą, oficer niemiecki usiłował ratować się ucieczką. Strzelił więc do Francuzów, zabijając na miejscu inspektora policji koalicyjnej i raniąc komisarza policji koalicyjnej. W następstwie tego szef policji koalicyjnej w obronie własnego życia zmuszony był użyć broni i zastrzelił na miejscu szefa sztabu Orgeschu.

PROWOKACYJNA AKCJA NIEMCÓW.

Bytom, 8 kwietnia (Orient). Według informacji osób przybyłych z Górnego Śląska, Niemcy dążą do wywołania rozruchów na terenie Wielkopolski i Pomorza, by w ten sposób w czasie obrad Rady aljantów wykazać nietolerancję ze strony władz polskich wobec Niemiec.

WYKRYCIE TAJNYCH MAGAZYNÓW BRONI W PRUSACH WSCHODNICH.

Nauen, 8 kwietnia (PAT). Policja wykryła w Magrabowie w Prusach wschodnich komunistyczny skład broni z karabinami maszynowemi i materjałem wybuchowym. Kilku komunistów aresztowano.

PRACE KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Paryż, 8 kwietnia (PAT). Ag. Havasa donosi, że komisja międzysojusznicza na Górnym Śląsku dopiero po 15 kwietnia będzie się mogła zająć sprawą wykreślenia nowej granicy między Polską a Niemcami i przedłożenia Radzie najwyższej odnośnych projektów. Obecnie komisja wciąż jeszcze zajmuje się zestawieniem dotychczasowego ilościowego wyniku głosowania według gmin.

Węgry wobec stanowiska koalicji w sprawie excesarza Karola.

PRZEMÓWIENIE WĘGIERSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Budapeszt, 8 kwietnia. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego minister spraw zagranicznych, Gratz, wyliczył wszystkie demarche, podjęte przez państwa sąsiednie przeciw powrotowi Habsburgów i podawszy do wiadomości uchwałę konferencji ambasadorów, oświadczył, że do tego kroku dyplomatycznego dołączyć musi ze względu na godność kraju kilka uwag.

Sprawa obsadzenia tronu na Węgrzech jest wewnętrzną sprawą narodu węgierskiego, choćby rząd ze względów politycznych musiał uwzględnić życzenia mocarstw. Jest to rzecz bezprzykładna w historji, aby obce rządy pogróżkami chciały zmusić rząd węgierski nietylko do wyboru formy rządu, lecz domagały się również, by wybór panującego podporządkować ich kaprysom i rzekomym interesom, ba, nawet chciałyby zmusić państwo, by wbrew obowiązującym ustawom wydaliło z ziemi węgierskiej kogoś, który, jako Węgier, uprawniony jest do przebywania na ziemi węgierskiej — chociaż pogróżka ta była zbyteczna, ponieważ wszystkie czynniki w kraju zgodnego były zdania, że król opuści kraj.

Jeszcze dziwniejszem jest, że rząd czeski i jugosłowiański równocześnie zażądały od rządu szwajcarskiego, by nie pozwolono na powrót króla Karola do Szwajcarji, a więc chciały równocześnie unicestwić to, czego same żądały.

Czeski minister spraw zagranicznych powiada, że Węgrom narzucić należy to, co on nazywa demokracją. Mówca odpowiada, że jest to wyszydzanie idei demokratycznej, jeżeli ktoś przemocą chce narzucić komuś swoje przekonanie. Nie są to zasady demokratyczne, lecz są to zasady, głoszone przez bolszewików, którzy przywłaszczyli sobie prawa mieszania się w stosunki wewnętrzne obcych państw, by je zmienić wedle własnego upodobania.

Wobec tego mówca odwołuje się do umiejętności państwowej w Anglji i Francji, która potępia wszelkie mieszanie się obcego państwa w sprawy wewnętrzne danego kraju. Duch ten objawił się w najpiękniejszych okresach historji Anglji i Francji i zatriumfować musi nad duchem Bałkanu który niedawno temu zwrócił się przeciwko Węgrom.

Minister zaznacza wkońcu, że grożenie wojną sprzeciwia się wyraźnym postanowieniom traktatu i powiada, że taki stan rzeczy nie może się utrwalić. Nie można dopuścić do tego, aby węgierski naród, kompletnie rozbrojony i bezsilny, nie mógł się we własnym domu urządzić wedle własnego upodobania. Naród węgierski, chociaż bezsilny i bez uzbrojenia, opiera się dzisiaj na potężnych filarach cywilizacji, która tworzy silniejszą podstawę, aniżeli gwarancje zewnętrzne. Jeżeli naród szanuje swoją własną godność, to tej godności nie może mu żadna zewnętrzna siła przemocą uszczuplić. Nauka o koronie węgierskiej św. Szczepana, która głosi nierozerwalność węzłów, łączących króla z narodem, wskaże nam wyjście z ponurych dni.

Izba burzliwemi oklaskami nagrodziła wywody ministra.

Budapeszt, 8 kwietnia (PAT). Havas. Prezydent ministrów Teleky, zawiadamiając parlament o wyjeździe króla Karola, oświadczył, że Karol działał tylko pod wpływem doradców obcych. Nikt z Węgrów nie jest wmieszanych w tę sprawę. Król był zmuszony do opuszczenia Węgier szczególnie z powodu noty Rady ambasadorów. Wypadek, jaki się zdarzył w czasie przejazdu króla Karola przez Austrję, dowodzi, że rząd austrjacki nie zdołał zapewnić swobodnego przejazdu mimo, że przyjął na siebie to zobowiązanie.

SENTYMENTALNE OŚWIADCZENIE EKSCESARZA KAROLA.

Budapeszt, 8 kwietnia (PAT). Węgierskie Biuro kor. donosi:

Dziennik »Ungarische Presse« pisze: Przed odjazdem z Węgier prosił były król Karol prezydenta ministrów o ogłoszenie następującego oświadczenia, wręczonego prezydentowi ministrów na piśmie:

Powróciłem na błogosławioną ziemię węgierską, albowiem każda chwila nieobecności w gorąco ukochanej ojczyźnie, z którą łączy mnie niezniszczalna przysięga i głos krwi, sprawia mi boleść nie do zniesienia. Powróciłem, ponieważ byłem przekonany, że kraj ciężko doświadczony, pod kierownictwem swego prawowicie ukoronowanego króla może odzyskać pełny wewnętrzny spokój, ład prawny i dawny dobrobyt. Nieszczęsny czyn z lat 1918 i 1919 był zarówno zwrócony przeciw konstytucji i ustawom krajowym jak przeciw ukoronowanemu królowi. Jednak wierność dla konstytucji i trzeźwość narodu węgierskiego dały się długo utrzymać w błędzie i z zadowoleniem widzę, że Węgry znajdują się na drodze do odrodzenia. Na skutek żywiołowych wydarzeń ustało działanie postanowień ugody z r. 1867 i sankcji pragmatycznej w przedmiocie niepodzielności państwa, a pełna niezależność Węgier została przywrócona, na której obronie także i mnie zależy. Życie i rozwój narodu węgierskiego otrzymały teraz nowe podstawy. — **Jest to wspólnym interesem całej Europy, aby Węgry były spokojne, skonsolidowane i niezależne, jest to też najważniejszem zabezpieczeniem pokoju.**

Dlatego też nie mogłem przewidzieć, że zagraniczne państwa zechcą przeszkodzić moim usiłowaniom, zmierzającym wyłącznie do przywrócenia i konsolidacji pokoju i utrzymania spokoju. Skoro się przekonałem, że objęcie praw panującego króla apostolskiego wystawiłoby naród na próby nie do zniesienia, a za to nie chciałbym wziąć odpowiedzialności wobec mego sumienia — odchodzę znowu. Także i zdala od ojczyzny poświęcać będę narodowi węgierskiemu całą moją troskę, a gdy tego zajdzie potrzeba, poświęcę i krew za ojczyznę i nigdy się jej nie sprzeniewierzę. Ufny w sprawiedliwość bożą, że nadejdzie chwila, w której będę mógł znowu przebywać w ukochanej ojczyźnie, złączony we wspólnej pracy z narodem, aż do tego czasu proszę naród węgierski, aby także ze swej strony użyczał poparcia temu mężowi, który na podstawie zaufania zgromadzenia narodowego, obecnie wykonuje ciężki i pełen odpowiedzialności urząd naczelnika państwa, a od którego ja także z ufnością oczekuję strzeżenia tych interesów, które wedle starodawnego ustroju prawnego węgierskiego wymagają harmonijnego współdziałania króla i narodu.

Podpisano: Karol.

PRZYJAZD EKSCESARZA KAROLA DO SZWAJCARJI.

Buchs, 8 kwietnia (PAT). Szwajcarska Ag. Telegraficzna donosi:

Pociąg specjalny, który przywiózł do Szwajcarji byłego cesarza Karola, przybył do Buchs o godz. 5 popołudniu z czterogodzinnem spóźnieniem. Były cesarz przybył w towarzystwie wojskowych włoskich, francuskich i angielskich. Pułkownik szwajcarski Kissling przyjął byłego cesarza poczem rozpoczęły się formalności paszportowe. Dalszą drogę przez Zargany odbył były cesarz w wozie salonowym, przyczepionym do zwykłego pociągu.

Jako miejsce pobytu wyznaczono byłemu cesarzowi Karolowi Luzernę.

Była cesarzowa Zyta, która przybyła do Buchs automobilem, wsiadła do wagonu razem z b. cesarzem. W pociągu tym zajęło miejsce także kilku członków szwajcarskiej policji wojskowej. Wojskowi koalicyjni, którzy towarzyszyli byłemu królowi, powrócili z Buchs do Budapesztu.

Mała ententa nie groziła Węgrom.

Budapeszt, 8 kwietnia (PAT). Węg. Biuro kor. donosi: Wiadomość biura Reutera, jakoby mała ententa zagroziła Węgrom operacjami wojskowemi na wypadek, gdyby były król Karol do czwartku nie opuścił terytorjum węgierskiego, jest nieprawdziwa. Ani naczelnik państwa Horthy ani też rząd węgierski nie otrzymali takiego zawiadomienia.

KRONIKA.

Kraków, 8 kwietnia.

NA DRUGI OGÓLNO-POLSKI ZJAZD MIAST W POZNANIU wyjechali wczoraj z Krakowa prez. m. Federowicz, jako wiceprezes Związku miast polskich, wiceprezes Koła miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego wiceprezyd. Rolle, oraz delegaci Rady m. i magistratu. Z Małopolski i Śląska Ciesz. wyjeżdża razem około 60 delegatów, w tem 8 ze Lwowa, po trzech z Tarnowa, Rzeszowa i Przemyśla.

Zjazd poznański, którego program obejmuje szereg zagadnień pierwszorzędnego znaczenia dla miast polskich, obudził zrozumiałe zainteresowanie wśród najszerszych sfer. Tem się też tłumaczy liczny udział przedstawicieli miast, położonych nawet na najdalszych kresach Rzeczypospolitej.

AKADEMICY FRANCUSCY I BELGIJSCY W KRAKOWIE. Jak wiadomo, we środę wieczorem przybyła do Krakowa delegacja akademików francuskich i belgijskich. Wczoraj o godzinie 11 rano goście francuscy zwiedzali zabytki Krakowa, które objaśniał im akad. Mehoffer. W południe powitał akademików w swojej kancelarji rektor Estreicher. O godzinie 2 po południu akademicy francuscy udali się do Domu akademickiego, gdzie spożyli obiad. Podczas obiadu akad. Benis wzniósł toast na cześć kolegów zaprzyjaźnionej Francji. Po obiedzie akademicy zwiedzali katedrę oraz zamek wawelski. Wieczorem przybyli znowu do Domu akademickiego na kolację, w której wzięli udział przedstawiciele miasta, władz wojskowych oraz młodzieży krakowskiego uniwersytetu. Dzisiaj przed południem akademicy francuscy wyjadą samochodami do salin wielickich, wieczorem zaś będą na przedstawieniu »Hamleta« w teatrze im. Słowackiego. W nocy wyjeżdżają do Warszawy.

O ZABYTKI POLSKIE DLA KRAKOWA. Jutro, w sobotę 9 kwietnia br. kustosz zbiorów na Wawelu Aleksander Borawski wygłosi o godz. 7 wieczorem w miejskiem Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk 9) odczyt, poświęcony zabytkom polskim w Rosji. P. Aleksander Borawski mieszkał w Rosji przez lat 20, aż do 1919 r.; w ciągu ostatnich trzech lat pobytu swego w Piotrogradzie, oddał się wyłącznie ratownictwu zabytków i pracy inwentaryzacyjnej dla rewindykacji i reewakuacji (jako wiceprezes zarządzający i założyciel Koła filji) warszawskiego Twa opieki nad zabytkami przeszłości, a także jako członek 1-go wydziału Komisji Likwidacyjnej za p. Al. Lednickiego. P. Borawski postawił sobie dziś za zadanie: omówić w ogólnym tylko zarysie własność naszą w Rosji — poddać zasadniczemu rozważeniu warunki odzyskania i wywozu własności narodowej, publicznej i prywatnej, o ile ma ona wartość dla rozwoju kulturalnego Polski, a także ustalić pogląd na sprawę rozporządzenia własnością, mającą niezaprzeczalnie wielkie znaczenie dla Krakowa. Odczyt, tak bardzo aktualny, zainteresował szerokie, poważne sfery i swoją doniosłością. Zagadnienia powyższe tak bardzo w obecnej chwili aktualne interesują tak szeroki ogół, jakoteż ludzi fachowych, których praca bezpośrednio ze sztuką i kulturą jest związana.

Z WAWELU. Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: Sejm 7 komisarjat policji państwowej w Podgórzu, 81-szą Marja Reklewska z Mirogonowic, 82-gą Adolf Rechter przemysłowiec w Przemyślu, wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

NIEDZIELNA ZBIÓRKA. Magistrat miasta zezwolił na urządzenie w niedzielę dnia 10 bm. zbiórki po ulicach i lokalach miasta na dochód domu schronienia dla starców, staruszek i sierót, utrzymywanego staraniem Towarzystwa Dobroczynności. Najstarsza w Krakowie instytucja dobroczynna, znalazła się, wskutek obecnej niesłychanej drożyzny w tak ciężkiem położeniu finansowem, że zarząd był zmuszony do wstrzymania dalszych przyjęć ubogich i sierót do zakładu, a na utrzymanie pozostałych w zakładzie ubogich niema żadnych prawie funduszów. Ponieważ zaś do domu schronienia Towarzystwa Dobroczynności przyjmuje się tylko ubogich, przynależnych do miasta Krakowa, polecamy ten zakład ofiarności mieszkańców miasta.

SÓL ZA MARZEC. Od 12 kwietnia br. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól na marzec na kupon górny 145 legitymacji zbiorowej po 1 kg. na osobę, a to po 50 dkg. warzonki i 50 dkg. szarej miałkiej II gatunku w cenie: warzonka po 10 mk., szara miałka po 6 mk. za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w biurze centralnem magistratu (pałac Larysza, I p. oficyny pl. WW. Świętych) w dniach 8, 9 i 11 bm.

PARCELKI. W sobotę 9 bm. odbędzie się oznaczenie na miejscu przez budownictwo m. granic parcelek. Kto więc z dzierżawców nie zna położenia swej parcelki, zechce zgłosić się w ten dzień na gruncie do p. geometry, który wskaże mu granice. Oznaczanie to będzie się odbywać w następujących godzinach: 1) Błonia — 9 rano, 2) Oleandry — 10 rano, 3) Dębniki — 9 rano.

WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 10 bm. w południe w lokalu Syndykatu (plac Szczepański 7).

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Dziś w piątek po raz 44 ulubiona operetka obecnego sezonu »Dziewczę z Holandji« E. Kalmana. Na sobotę i niedzielę wieczór przygotowuje dyrekcja Wielką rewję operetkową w 10 obrazach. »Weź mnie ze sobą« czyli »Tajemnicza dama«, najnowsza operetka Dostala ukaże się po raz pierwszy w Krakowie jako premjera na przyszły tydzień w teatrze »Nowości«. Reżyserję prowadzi dyr. Pilarski, część muzyczną B. Walewski.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Łzy Gianetty« powtórzone będą dzisiaj, jutro i w poniedziałek.

REDUTA WIOSENNA. Na dochód stowarzyszenia kolonji rabczańskiej dla biednej dziatwy żydowskiej szkolnej oraz stowarzyszenia opieki nad chorymi, odbędzie się w sali »Sokoła« przy ul. Wolskiej, reduta wiosenna, urozmaicona różnemi niespodziankami w sobotę dnia 9 kwietnia br. o godz. 8½ wieczorem. Ze względu na cel należy spodziewać się żywego udziału wszystkich sfer. Osoby, którym z powodu przeoczenia dotąd zaproszeń nie doręczono, racza zgłosić się po nie do kancelarji adwokata dra Józefa Steinberga (Grodzka 18).

WODOCIĄG opuścił dzisiaj w zupełności mieszkańców dzielnicy Kleparskiej. Ci, którzy wstają o godz. 6 rano, mogli jeszcze »nałapać« trochę wody, ci, którzy się spóźnili byli skazani na brak wody przez cały dzień.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczoraj przed krakowskim trybunałem apelacyjnym rozegrał się epilog głośnej swego czasu sprawy handlu łańcuszkowego sardynkami zakupionemi przez Puzapp. Na podstawie wyników rozprawy głównej dnia 15 marca br. zasądzeni zostali kupcy: Franciszek Pawłowski, Władysław Materniecki oraz Marjan Cisek, praktykant handlowy, każdy na 6 miesięcy więzienia, oraz naddatkowe grzywny. Wczoraj sąd apelacyjny ponownie rozpatrywał tę sprawę i wyrok sądu I instancji co do Pawłowskiego zatwierdził, zaś co do Materniekiego zmienił go o tyle, że zasądził go na 25 dni więzienia z wliczeniem więzienia prewencyjnego. Ciska uwolniono od winy i kary.

PRZEJECHANIE. Wczoraj o godzinie 9·15 wieczór wpadł pod tramwaj na ulicy Kamiennej człowiek nieznanego nazwiska, któremu koła odcięły obie nogi. W stanie nieprzytomnym odwieziono nieszczęśliwego do szpitala.

POŻAR BARAKU EPIDEMICZNEGO. Onegdaj o północy wybuchł pożar w baraku epidemicznym wojskowym w ogrodzie OO. Bonifratrów przy ul. Mostowej 1 w Krakowie. Ogień powstał wskutek wadliwego urządzenia pieców, od których zajęły się ściany, a następnie dach. Zawezwana straż pożarna zdołała po kilkugodzinnej akcji ratunkowej zlokalizować ogień, który zagrażał sąsiednim budynkom. Szkoda wynosi około pół miljona marek.

SŁUŻĄCE ZŁODZIEJKI. Aresztowano w Krakowie 30-letnią Katarzynę Rudkowną, służącą, która przed trzema miesiącami służyła kilka dni u Cecylji Kirschnerowej (ul. Zielona 25), a dokonawszy u niej kradzieży bielizny i innych przedmiotów wartości 40.000 mk., zbiegła. Wczoraj dopiero spotkała ją Kirschnerowa na ulicy i spowodowała jej aresztowanie. Okazało się, że Rudkówna służyła obecnie pod nazwiskiem Marji Kuczma przy ul. Kalwaryjskiej 18 w Podgórzu.

Aresztowano nadto w Krakowie Marję Dolaś, lat 32, która swej pracodawczyni Rozalji Kleinberg (ul. Grodzka 32) skradła rozmaite przedmioty z bielizny wartości 4500 mk.

Wreszcie policja krakowska aresztowała służącą Zofję Tomalewiczównę, która Władysławowej Komorkowej skradła różne przedmioty wartości 10.000 marek.

KIESZONKOWIEC. Wczoraj aresztowano w Krakowie 17-letniego Chaima Sternbacha, który w Rynku głównym skradł z kieszeni p. Bronisławowej Schwarzbartowej portfel z kwotą 1525 mk. Pieniądze odebrano.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 11 kwietnia br. o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: P. K. Morawski: »Studja nad Ammianem Marcellinem«.

Z TOW. FILOZOF. W KRAKOWIE. Zebranie sekcji tomistycznej pod kierunkiem ks. Hortyńskiego odbędzie się w sobotę 9 kwietnia o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter).

ODCZYT. Staraniem Związku Inteligencji polskiej odbędzie się odczyt Karola Huberta Rostworowskiego »Religja w życiu społecznem« w niedzielę 10 bm. o godz. 4 po poł. w sali Coll. Novum. Po odczycie dyskusja.

TOW. NUMIZMATYCZNE I MUZEUM ETNOGRAF. W piątek 8 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Seminarjum archeologicznego Uniw. Jag. (św. Anny 12) mówić będzie prof. dr Wł. Semkowicz na temat »Sprawa rewindykacji zabytków na konferencji w Rydze«. Wszyscy [illegible] Goście mile widziani.

KONCERT W KASYNIE WOJSK. Dzisiaj o godz. 8 wieczór w sali Kasyna wojsk. odbędzie się koncert Stanisławy Ablamowicz-Meyerowej i Witolda Barucha. W programie sonata Francka, koncert Vieuxtempsa i Rondo capriccioso Saint-Saënsa, oraz utwory Chopina. Część dochodu na wdowy i sieroty po oficerach.

KONCERT. Polski Związek muzyczno-pedagog. urządza we środę 13 kwietnia br. w sali Pałacu Spiskiego II p. o godz. 7½ wieczór, koncert p. W. Kozłowskiego, artysty skrzypka, absolwenta petersburskiego konserwatorjum prof. Auera. Bilety w kasie zamawiań Braci Lipskich, w dzień koncertu przy wejściu.

X ZEBRANIE MUZYCZNE dla młodzieży urządza Polski Związek muzyczno-pedagog. w niedzielę, 10 bm. w sali Pałacu Spiskiego II p. o godz. 4 po poł.

Z kraju i ze świata.

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA DO PŁOCKA. Dnia 8 b. m. po południu na pokładzie statku »Kościuszko« wyjedzie z Warszawy do Płocka w towarzystwie szefa sztabu jeneralnego, jen. Rozwadowskiego i świty Naczelnik państwa. Przyjazd do Płocka nastąpi 10 b. m. o godzinie 10 rano. Naczelnik państwa dokona dekoracji miasta i zasłużonych jego obrońców wysoką odznaką wojskową.

AMUNICJA DLA POLSKI. Onegdaj przybył do Gdańska okręt angielski »Wabiedene«, wiozący amunicję dla Polski. Niemieccy robotnicy portowi odmówili początkowo wyładowania okrętu, stawiając żądania natury ekonomicznej. Wczoraj jednak od rana wyładowywanie okrętu się rozpoczęło.

POŁĄCZENIE TELEGRAFICZNO-TELEFONICZNE Z G. ŚLĄSKIEM. Wprowadzone zostały następujące połączenia telegraficzne: Oświęcim—Bytom, Kraków-Katowice, Poznań—Opole, Bielsko—Katowice, oraz telefoniczne Oświęcim—Katowice, Poznań—Bytom, Bielsko—Katowice, Sosnowiec—Katowice. Na wszystkich tych linjach otwarto ogólny ruch prywatny.

ZJAZD WOJSKOWYCH byłych formacyj na wschodzie zapowiedziany w Warszawie na dzień 10 kwietnia, został przeniesiony na dzień 24 kwietnia br.

ZJAZD KATOLICKI W WARSZAWIE. Komitet organizacyjny Zjazdu katolickiego zakończył swoją organizację wewnętrzną i przystępuje do przygotowania zjazdu, który jest projektowany w pierwszej połowie września br.

DELEGACJA MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ I BELGIJSKIEJ W WARSZAWIE. W sobotę 9 bm. przybywa do Warszawy delegacja młodzieży francuskiej i belgijskiej. Utworzony w Warszawie z łona młodzieży akademickiej wszystkich wyższych uczelni komitet ułożył już program dwudniowego pobytu miłych gości, obejmujący zwiedzenie miasta, akademję, bankiet, wycieczkę do Wilanowa i bal.

KTO KRYJE SIĘ POD PSEUDONIMEM KATERWY? Jak z Warszawy donoszą, podczas pierwszego przedstawienia »Przechodnia« Katerwy w teatrze »Reduta«, autor wywoływany i oklaskiwany, wstał i ukłonił się publiczności. Pokazało się, że autorem »Przechodnia« jest p. Szczepan Jeleński.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU IM. PIRAMOWICZA. Pisma warszawskie donoszą. Komitet konkursu im. Piramowicza, powołany przez Tow. lekarskie warszawskie dla nagrodzenia najlepszej pracy z jakiegokolwiekbądź działu hygjeny szkolnej, wydanej lub nadesłanej Towarzystwu w 1920 r., wyróżnił dwie prace: jedną dra Ludwika Jaxy-Bykowskiego ze Lwowa pt. »Zasady pedagogiki doświadczalnej ze szczególnem uwzględnieniem szkoły polskiej«, drugą dra Tadeusza Jaroszyńskiego pt. »Metody badań psychologicznych w szkole«. Pierwszeństwo i nagrodę przyznano pracy dra Bykowskiego, który jest również autorem jedynej w swoim rodzaju monografji pt. »Gmina szkolna im. Jędrzeja Śniadeckiego w gimnazjum VIII we Lwowie«.

Z PSZCZELNICTWA. Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze w Warszawie urządza trzymiesięczny kurs pszczelnictwa.

NIEBEZPIECZEŃSTWO CHORÓB EPIDEMICZNYCH. Z Warszawy donoszą: Uchodźcy, przedostający się od bolszewików opowiadają smutne rzeczy z dziedziny zapobiegania chorobom zagrażającym ze strony Rosji, w której panuje tyfus plamisty w wysokim stopniu. Pomimo istnienia ministerstwa zdrowia rozległego i bardzo kosztownego komisarjatu naczelnego do walki z epidemjami i pomocy ze strony Ligi narodów, na granicy rosyjskiej w Stołbcach i w Baranowiczach brak wszelkich urządzeń zapobiegawczych. Przybywających z Rosji przetrzymują po kilka dni w izbie, odgrywającej rolę kwarantanny, w której pokotem sypiają na własnych rzeczach nieszczęśliwi, a wśród nich niekiedy chorzy zakaźni i udają się następnie w dalszą drogę, nie widząc się wcale z lekarzem lub sanitarjuszami.

O POLITECHNIKĘ W ŁODZI. Przemysłowcy łódzcy rozpoczęli w Warszawie starania o utworzenie w Łodzi politechniki i wstawienia na ten cel odpowiedniego kredytu do budżetu na rok 1921—1922.

REJESTRACJA STRAT. Termin prekluzyjny dla wnoszenia zgłoszeń strat wojennych w komisjach szacunkowych w Małopolsce był wyznaczony na dzień 1 marca br. Do tego czasu wszystkie komisje powiatowe zostały uruchomione. Czynności komisyj są w chwili obecnej na ukończeniu.

ZMIANA W DYREKCJI TEATRU LWOWSKIEGO. Ze Lwowa donoszą: Miejska komisja teatralna odbyła posiedzenie, na którem przewodniczący wiceprez. dr Chlamtacz w serdecznych wyrazach pożegnał ustępującego dyr. Tarasiewicza i powitał nowomianowanego dyrektora Czarnowskiego. Dyr. Tarasiewicz podziękował za poparcie, jakiego zawsze doznawał ze strony zarządu miasta, dyr. Czarnowski zapewnił zaś, że dołoży wszelkich starań, by usprawiedliwić położone w nim zaufanie. Po posiedzeniu odbył się urządzony przez komisję w górnych salach hotelu George'a bankiet na cześć obu dyrektorów: ustępującego i obejmującego w teatrze kierownictwo.

ZE ZJAZDU ORGANIZACYJ KOBIECYCH. O dalszym przebiegu obrad zjazdu kobiet, zwołanego przez Związek polskich chrześć. towarzystw kobiecych, donoszą ze Lwowa 8 bm.:

W ciągu obrad wczorajszych wygłosiła p. Cejsinger referat o organizacji ochotniczej legji kobiet i centralnej szkole wojskowej dla kobiet, zaś prof. Groer o najważniejszych kierunkach pracy zawodowej kobiet. Odczyty te, w szczególności odczyt p. Cejsinger wywołał ożywioną dyskusję, dającą obraz dwóch wręcz przeciwnych prądów i zapatrywań: czy należy w odniesieniu do kobiet odrzucić jakąkolwiek »koszarowość«, czy też wciągać kobiety do tej nowej służby. Dyskusja ta zajęła też znaczną część obrad popołudniowych. Po sprawozdaniu delegatki lubelskiej o pracy w tamtejszych organizacjach i referacie dr Pannenkowej, mówiła p. Aleksandrowiczówna na temat: »Alkoholizm a nowe ustawodawstwo«, podkreślając fakt, że ministerstwo skarbu, idąc dla doraźnych korzyści na rękę czynnikom, w których interesie leży jak największa konsumcja alkoholu, nie chce przewidzieć w swej krótkowzroczności stokroć większych wydatków na szpitale, więzienia, domy obłąkanych, jako konieczne następstwo pijaństwa.

Po uchwaleniu odnośnych rezolucyj obrady zakończono późnym wieczorem.

FABRYKA DOLARÓW WE LWOWIE. (»Ekspress«). Ubiegłej nocy wykryła policja lwowska fabrykę dolarów amerykańskich we Lwowie. Wpadła w ręce władz banda fałszerzy dolarów, która wcale nieźle sporządzała banknoty i produkowała znaczną ilość pieniędzy. — Policja zaaresztowała wiele osób, oraz skonfiskowała znaczną ilość klisz, papierów i gotowych banknotów.

SZULERNIA WE LWOWIE. Z powodu awantury w jednej z kawiarni lwowskiej, zeznał aresztowany przez policję niejaki Mendelberg, że uchodźca rosyjski Rosenwald przegrał w kawiarni »De la paix« pół miljona marek, kapitan Korczak, b. adjutant cara 3 miljony marek, Hirschel kupiec kolonjalny pół miljona marek, niejaki Keller 400.000 marek. Wyrzucony i sromotnie obity Mendelberg przegrywał w odstępach czasu sumy, które dochodzą do 200.000 marek. Kartowe przynosiło od specjalnego pokoju do gry dziennie od 10 do 12 tysięcy marek.

OBŁAWA NA BANDYTÓW. Lwowska »Gaz. Por.« donosi: Szerzące się coraz bardziej morderstwa i napady rabunkowe we wschodniej Małopolsce zniewoliły policję państwową do urządzenia obławy na bandytów i dezerterów, tułających się po lasach, którzy nocami wypadali z lasów i dokonywali rozbojów, stając się postrachem spokojnej ludności. Trzydniową taką obławę urządziła policja państwowa przy pomocy kompanji wojska w ubiegłym tygodniu na terenie powiatu przemyślańskiego. Obława ta wydała obfite rezultaty, gdyż odebrano moc broni, aresztowano masę bandytów i dezerterów, a resztę spłoszono. Jednakowoż na obławie tej policja zrobiła smutne doświadczenie, że chłopi sterroryzowani przez bandytów, stoją z nimi w porozumieniu, wynosząc im nawet jadło do lasu. Prócz tego, wszędzie, gdy tylko pokazało się wojsko, padały gęste strzały, tak z lasów, jak i z poza chałup chłopskich.

NOWE URZĘDY POCZTOWE. W urzędach pocztowych Narajów powiatu Brzeżany i ros. powiatu Wołkowysk zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za śp. Andrzeja Potockiego odbędzie się w rocznicę śmierci dnia 12 bm. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Krzeszowicach.

ZMARLI.

Ks. Marjan Stengdl, b. rektor seminarjum duchownego w Krakowie, zmarł 3 bm. w szpitalu lwowskim.

Dr Marjan Jakowski, jeden z najwybitniejszych lekarzy warszawskich, b. sekretarz Tow. Lekarskiego i redaktor »Pamiętnika« tego Towarzystwa, zmarł w Warszawie w 55 roku życia.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował dra Pawła Jankowskiego profesorem honorowym hygjeny społecznej w uniwersytecie poznańskim, dra Tadeusza Brzeskiego profesorem zwyczajnym ekonomji w uniwersytecie poznańskim i profesora Zygmunta Lisowskiego profesorem zwyczajnym prawa rzymskiego w uniwersytecie poznańskim.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 8 bm.: »Taniec śmierci«.
Sobota, 9 bm.: »Hamlet«.
Niedziela, 10 bm. po poł.: »Powrót«, wieczorem »Orlątko«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Piątek, 8 bm.: »Faworyt«.
Sobota, 9 bm.: »Faworyt«.
Niedziela, 10 bm. po poł.: »Królowa przedmieścia«, wieczorem »Szaławiła«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«

Piątek, 8 bm.: »Łzy Gianetty«.
Sobota, 9 bm.: »Łzy Gianetty«.
Niedziela, 10 bm. po poł.: »Dwójka bułtajska« wieczorem »Karnawał«.
Poniedziałek 11 bm.: »Łzy Gianetty«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Piątek, 8 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Sobota, 9 bm.: Wielka rewja operetkowa.
Niedziela, 10 bm. po poł.: »Figlarne żonki«, wieczorem: Wielka rewja operetkowa.
Poniedziałek, 11 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Wtorek, 12 bm.: »Weź mnie ze sobą«.

Sprawy polskie

KONFERENCJA W SPRAWIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Warszawa, 8 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj w południe pod przewodnictwem premjera Witosa odbyła się w prezydjum Rady ministrów konferencja w sprawie polityki zagranicznej. W konferencji wzięli udział ministrowie: Sapieha, Steslowicz, Rataj i podsekretarz stanu Dąbski.

WYJAZD DR WRÓBLEWSKIEGO DO LONDYNU.

Warszawa, 8 kwietnia (Tel. wł.) Dr Wróblewski, którego wczoraj uroczyście żegnali urzędnicy prezydjum Rady ministrów, złoży ostatecznie swoje czynności urzędowe w prezydjum Rady ministrów w sobotę b. tygodnia. Wyjazd dr Wróblewskiego do Londynu nastąpi w nadchodzący wtorek, tj. 12 bm.

PORZĄDEK DZIENNY NADZW. POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 8 kwietnia (Tel. wł.) Porządek dzienny nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu, zwołanego na dzień 14 bm., poza ratyfikacją traktatu ryskiego obejmuje rozpatrywanie projektów podatkowych oraz sprawa votum zaufania dla ministra byłej dzielnicy pruskiej, Kucharskiego.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

Gdańsk, 8 kwietnia (East Express). Zarówno prasa niemiecka jak polska zajmują się w artykułach wstępnych podjętemi na nowo w Warszawie rokowaniami polsko-gdańskiemi. — Zarówno w jednej jak i w drugiej prasie przeważa przekonanie, że w razie ustępstwa będzie możliwe dojście do porozumienia. Nacjonalistyczna prasa niemiecka wysuwa moment polityczny na plan pierwszy, jako rzekomo decydujący w ustaleniu programu rokowań ze strony polskiej. Ten punkt widzenia zbija prasa polska.

OBRADY PAŃSTWOWEJ KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Warszawa, 8 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się obrady państwowej komisji kodyfikacyjnej pod przewodnictwem prof. dr Fierścha. W obradach uczestniczy 39 członków ze wszystkich dzielnic polskich. Obrady potrwają dwa do trzech tygodni. Na porządku dziennym znajdowała się przedewszystkiem sprawa jednolitej organizacji sądownictwa Rzeczypospolitej. Sprawa ta jednak została na razie odroczona, ponieważ dotychczas nie nadeszły jeszcze do komisji opinje wszystkich sądów apelacyjnych co do projektu organizacji.

Skład delegacji polskiej na konferencję w Brukseli.

Warszawa, 8 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj zapadła decyzja co do składu osobowego delegacji polskiej na konferencję polsko-litewską, zapowiedzianą na dzień 18 bm. w Brukseli. Reprezentować będą Rzeczpospolitą prof. Askenazy jako przewodniczący i pp. Łukasiewicz i Arciszewski z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych.

Przewodniczący aljanckiej komisji pułk. Chardigny odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem Sapiehą.

O przyłączenie Wileńszczyzny do Polski

Wilno, 8 kwietnia (East Express). Związek ziemian wileńskich rozesłał następującą depeszę do Naczelnika państwa, premjera Witosa i ministra Sapiehy:

My, ziemianie ziemi wileńskiej, zaznaczając niezłomną wolę zgodną z wolą ogółu ludności miejscowej połączenia Wileńszczyzny z Polską, kategorycznie stanowczo oświadczamy:

1) Nigdy nie zgodzimy się, by wola nasza pogwałcona została.

2) O ile rząd polski został zmuszony do oddania Wileńszczyzny wrogiemu dla nas rządowi kowieńskiemu, staniemy wszyscy do walki orężnej, broniąc do ostatniej kropli krwi przyrodzonych nam praw polskich do tej ziemi.

3) Bratnia armja z synów ziemi naszej, złożona z jen. Żeligowskim na czele, nie odstąpi od słusznej sprawy i wspólnie z całą ludnością Wilna i ziemi wileńskiej przeciwstawi się wszelkim zamachom na wolność i prawa nasze.

Wileńskie Towarzystwo rolnicze wraz zrzeszonymi rolnikami wysłało do wyżej wymienionych osób telegram treści następującej:

Uroczyście oświadczamy, iż w razie nieprzychylnej decyzji Ligi narodów, zmierzającej do oddania Wileńszczyzny Litwie kowieńskiej, dobrowolnie ziemi wileńskiej, gdzie z takim mozołem został osiągnięty nasz dobytek kulturalny, rządowi kowieńskiemu nie oddamy i naszego Wilna, choćby nawet konieczność zmusiła rząd polski do zrzeczenia się odwiecznych praw do tej ziemi. Zroszone potem ciężkiej pracy rolnika zagony wileńskiej ziemi, które tylko przemocą możnaby wyrwać z rąk naszych, obronimy z bronią w ręku pod dowództwem syna tej ziemi jen. Żeligowskiego.

ODWOŁANIE PRZEDSTAWICIELA LITWY.

Wilno, 8 kwietnia (Orient). Z Kowna donoszą, że rząd kowieński odwołał z Wilna swego przedstawiciela Wilejszysa, pozostawiając tam tylko wojskowego attaché majora Zadejnisa.

Powrót misji polskiej z Japonji.

Paryż, 8 kwietnia (East Express). W dniu 6 bm. wyjechała z Paryża do Warszawy misja polska, która była wysłana w swoim czasie do Władywostoku i Charbina, następnie zaś do Japonji z ministrem pełnomocnym Changowskim na czele. Misja udzieliła przedstawicielom »East Expressu« szeregu wiadomości, dotyczących sytuacji emigrantów, uchodźców i jeńców wojennych Polaków na Dalekim Wschodzie, a zwłaszcza w Mandżurji.

Pozostało tam jeszcze około 10.000 Polaków, przeważnie inżynierów, urzędników i funkcjonarjuszy wszelkich kategoryj, pracujących na wielkiej kolei syberyjskiej. Wszyscy oni mają zapewnioną stałą i dobrze płatną pracę. Misja ta zorganizowała w Charbinie konsulat polski. W Tokio pozostało przedstawicielstwo polskie pod kierunkiem dr Hubickiego w charakterze tymczasowego charge d'affaires do czasu przybycia nowego posła Patka.

Minister Charkowski przywozi do Warszawy skrzętnie zebrane materjały dla przyszłego traktatu politycznego i handlowego z Chinami i Japonją. Traktat ten będzie sprawą pierwszorzędnej wagi w dziedzinie stosunków polskich z Azją. Do Charbina przybywają co pewien czas nieliczne grupy żołnierzy polskich, którym udało się wyrwać z piekła bolszewickiego. Żołnierze ci domagają się, by przewieziono ich do kraju.

Reorganizacja sztabu Jeneralnego.

Jak już donieśliśmy, dnia 3 b. m. jen. porucznik Władysław Sikorski został mianowany szefem sztabu jeneralnego i szefem sztabu ministerstwa spraw wojskowych. Zarządzenie to jest przejściem do rozwiązania sztabu jeneralnego przy Naczelnem Dowództwie i utworzenie sztabu w organizmie ministerstwa spraw wojskowych.

Jenerał Wł. Sikorski urodził się w r. 1883 w Małopolsce, gimnazjum ukończył w Rzeszowie, politechnikę we Lwowie, gdzie wśród młodzieży w latach 1907—1906 wybitną odegrał rolę. W owych już czasach poczęły się po rewolucji 1905-6 roku realizować dążenia tworzenia związków militarnych i Sikorski wraz z obecnym ministrem wojny, jen. Sosnkowskim, również studentem lwowskiej politechniki, założył Związek Walki Czynnej, który rychło pod przewodnictwem Piłsudskiego dał podstawy organizacji »Strzelca«. Sikorski był pierwszym prezesem Związku strzeleckiego w Małopolsce, a kwalifikacje wojskowe rychło wysunęły go na czoło organizatorów militarnych. Po odbyciu służby wojskowej w roku 1902/3, ukończył z odznaczeniem austrjacką szkołę oficerską, będąc zaś z zawodu inżynierem budowy, stał się rychło jednym z najbardziej cenionych specjalistów topografów, powierzono mu też prowadzenie wielkich zdjęć topograficznych przy rektyfikacji austrjacko-rosyjskiej i prusko-austrjackiej granicy. W Związku strzeleckim Sikorski był autorem regulaminu musztry, wydanego w roku 1910, będącego po długiej przerwie pierwszym podręcznikiem wojskowym polskim. — W szkole oficerskiej strzeleckiej, pozostającej pod kierownictwem Piłsudskiego, Sikorski był profesorem taktyki, a wykłady jego były owocem długich i mozolnych studjów, a wielu tak głośnych w czasie wojny oficerów legjonowych pod kierownictwem Sikorskiego zdobywało swoją fachową wojskową wiedzę.

Wojna światowa zastała Sikorskiego w szeregach armji austrjackiej. Brał udział w pierwszych walkach na froncie wschodnim i tylko dzięki bardzo usilnym zabiegom polskich sfer politycznych udało się uzyskać zwolnienie Sikorskiego z armji austrjackiej. Piłsudski mianował go komisarzem wojskowym Małopolski. W stopniu podpułkownika został rychło szefem departamentu wojskowego i w całej pracy Legjonów polskich odegrał jedną z kierowniczych ról jako doskonały organizator, który mu od pierwszych dni wojny przyświecał jasny cel budowania kadrów wojska narodowego w najcięższych nawet warunkach. W roku 1918, w czasach przełomu, gdy karpacka Brygada Legjonów polskich podniosła sztandar protestu i przebiła się przez front, pułkownik Sikorski, dowódca uzupełnień, ogłosił deklarację solidarności i otoczony ogromnemi siłami austrjackiemi, został rozbrojony i uwięziony na Węgrzech w Huszt. Po procesie w Marmarosz Sziget rozpoczął pracę nad budową tajnej organizacji wojskowej w Małopolsce i organizacja ta wraz z P. O. W. po upadku Austrji odrazu objęła władzę wojskową w byłej Galicji.

W czasie wojny z Ukraińcami bronił Przemyśla, był następnie kwatermistrzem Dowództwa „Wschód", a rychło objął dowództwo grupy na froncie, złożonej początkowo z 3 batalionów, która szybko urosła w ciężkich bojach do rozmiarów dywizji i na jej czele Sikorski w walkach o linję Woroszycy, o Gródek Jagielloński, a następnie w czasie ofensywy przeciw Ukraińcom okrył się sławą jednego z najdzielniejszych wodzów, zwłaszcza, gdy w ataku na Tarnopol grupa jego zagarnęła w jednej bitwie 6000 jeńców i ogromne łupy.

W wojnie z bolszewikami otrzymał dowództwo niesłychanie ważnego i trudnego odcinka Polesia, gdzie początkowo, jako dowódca dywizji, następnie grupy, a wreszcie armji wysunął się na czoło wodzów polskich. W czasie decydujących walk o Warszawę Naczelne Dowództwo oddało pod jego rozkazy 5-tą armję, mającą dokonać przełamania frontu bolszewickiego niesłychanie śmiałym i ryzykownym atakiem od Modlina na północ. Atak ten, który rozbił siły bolszewickie, dochodzące już do sforsowania Wisły pod Płockiem i Włocławkiem, zadecydował o powodzeniu całej operacji nad Wisłą i stał się początkiem klęski bolszewików.

Mianowany dowódcą 3 armji, wysłanej przeciw Budiennemu, dokonał pogromu tej niezwyciężonej przedtem armji, a zdobycie trójkąta twierdz wołyńskich (Dubna, Łucka i Równa) należało do najświetniejszych czynów oręża polskiego w czasie wojny z bolszewikami. Za świetne czyny bojowe odznaczony został jen. Sikorski orderem Virtuti Militari, własnoręcznie przypiętym mu przez Piłsudskiego na placu boju.

Mowa Brianda w senacie.

Paryż, 8 kwietnia (East Express). Prezes rady Briand wygłosił we środę mowę przed senatem. Mowa ta dotyczy kwestji Palestyny, Górnego Śląska, okolic oswobodzonych, oraz polityki francuskiej w Syrji.

W sprawie Palestyny oświadczył Briand, że rząd francuski stoi na stanowisku nie powracać do układów, które należą do przeszłości.

W sprawie Górn. Śląska powiedział Briand, że w myśl traktatu pokojowego przeznaczono komisarzy międzysojuszniczych, którzy przystąpili metodycznie do pełnienia nałożonych na nich traktatem zleceń, kierując się przytem sprawiedliwością. **Nie może być brany w żadnym razie pod dyskusję pomysł Niemiec, którzy chcą związać ściśle kwestję swoich odszkodowań ze Śląskiem Górnym. Jest to gra, którą posługują się Niemcy, lecz nie państwa koalicyjne.**

Co się tyczy okolic oswobodzonych, to sprawa przedstawia się następująco: w roku 1914 ludność tych okolic wynosiła 4 miljony 700 tysięcy mieszkańców. W chwili zawarcia rozejmu, liczba ta spadła na miljon 758 tysięcy. — Obecnie zaś można powiedzieć, że przyszły znowu czasy przedwojenne.

W sprawie Syrji zaznaczył Briand, że jenerała Gourauda, który przybył do Beyroutu 5 bm., przyjęła ludność z entuzjazmem. Na powitanie jego przybyły z różnych okolic Syrji delegacje, ażeby go zapewnić o swej lojalności względem Francji oraz współpracy nad podniesieniem stanu ekonomicznego w Syrji. Mowę Brianda oklaskiwano frenetycznie. Wyrażono votum ufności 197 głosami przeciwko 9.

FRANCJA UŻYJE SIŁY OREŻA ABY OTRZYMAĆ OD NIEMIEC ODSZKODOWANIE.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT). W mowie swojej, wygłoszonej w senacie, Briand wyjaśnił trudności finansowe Francji, wynikające z paradoksalnej sytuacji, w jakiej się znajduje, a która zmusza naród zwycięski do przejęcia na siebie ciężarów opornego dłużnika.

Przez dwa lata okazywała Francja skłonność do zgody. Wykrętne propozycje niemieckie, postawione w Londynie, zmusiły sojuszników do zastosowania sankcyj. Wprowadzenie w życie traktatu wersalskiego wymaga porozumienia państw sprzymierzonych. Uzyskano w tym względzie najzupełniejszą zgodność z Londynem.

Briand podkreślił, że zajął stanowisko jedynie godne wielkiego kraju, dzięki czemu Francja może wymagać, aby inne kraje zajęły teraz takiesamo stanowisko w stosunku do Francji. Obecnie, kiedy próby dojścia z Niemcami do porozumienia nie udały się, miarodajnym jest jedynie traktat wersalski. Sankcje zostały zastosowane, linja celna ustalona, a Niemcy, którzy usiłowali poróżnić sprzymierzeńców, przyczynili się tylko do ich większego jeszcze zbliżenia.

Dnia 1 maja, gdy zostanie ustalona prawnie niewypłacalność Niemiec, wtedy Francja oświadczy swoim sprzymierzeńcom, że wierzyciel ma prawo użyć siły wobec dłużnika, okazującego złą wolę. O ile Niemcy będą próbowały jeszcze uchylić się od wypełnienia zobowiązań, wtedy silna dłoń nasza spadnie im na kark.

Mówiąc o sprawie, przekraczającej wszelką miarę propagandy niemieckiej, Briand stwierdza, że Ameryka poznała prawie i dała Niemcom odpowiedź, w której przyjmuje do wiadomości skłonność Niemiec do wypłacenia odszkodowania, jednak podkreśla konieczność przyjęcia przez nie odpowiedzialności. Niemcy chcieliby zaprzeczyć temu, że ponieśli klęskę. Okupacja Nadrenji jest pierwszem ich rozczarowaniem. Jeżeli się przejdzie od słów do czynów, wówczas Niemcy znajdą z pewnością środki do zapłaty odszkodowania. Cały majątek aktywny Niemiec będzie gwarancją naszych żądań. Francja w porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami jest zdecydowana wypowiedzieć ostateczne słowo w najważniejszej chwili, która się zbliża.

Briand wyraził współczucie dla narodu niemieckiego, zaznaczył jednak, że naród ten przekona się niebawem, ze prawo jest po stronie Francji i że ona trafi ona w razie potrzeby wymusić zapłatę długów.

Omawiając sprawę podjęcia stosunków z Rosją, Briand zaznaczył, że Francja znajduje się w takiemsamem położeniu, jak Ameryka i że w tej sprawie Paryż postąpi zgodnie z Waszyngtonem.

BRIAND O GÓRNYM ŚLĄSKU.

Paryż, 8 kwietnia (Tel. wł.) W senacie odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad polityką zagraniczną. Franciszek Albert, omawiając sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku, oświadczył, że plebiscyt dał bardzo wyraźne wyniki, na których należy się oprzeć przy powzięciu ostatecznej decyzji, która ma zapewnić bezpieczeństwo Polsce i być gwarancją pokoju w Europie.

W odpowiedzi Briand między innemi podkreślił:

Sprawa górnośląska jest według mego zdania uregulowana przez traktat wersalski i to tak dokładnie i jasno, że niemożliwe są jakiekolwiek wątpliwości w tej sprawie. Tekst traktatu jest miarodajny. Jeżeli komisja międzysojusznicza przez dwa tygodnie nie powzięła żadnej decyzji, stało się to wskutek tego, że zadaniem jej jest nie zwykłe ujęcie ogólnego rezultatu głosowania, lecz zbadanie wyników głosowania każdej poszczególnej gminy. Gdyby chodziło o obliczenie ogólnego wyniku, byłoby wystarczyło na to 48 godzin, praca jednakże była o wiele subtelniejsza i dłuższa. — Przed upływem dwóch do trzech tygodni komisja ogłosi swoją decyzję. Nasz przedstawiciel ograniczył się do żądania wykonania traktatu wersalskiego. Bezpośrednio Niemcy starały się wyzyskać sytuację. Jest to ich zwykła gra. W odpowiedzi danej tym z pośród naszych przyjaciół, którzy mówili, że jeżeli Górny Śląsk przypadnie Niemcom, to cała zapłata, jaką uzyskamy, będzie mniejsza, wskazaliśmy na artykuł, który gwarantuje Niemcom przez 15 lat swobodne korzystanie z produkcji na Górnym Śląsku, wobec czego zdolność płatnicza Niemiec pozostanie nienaruszona.

Program prac rządu Hardinga.

AMERYKA NIE BĘDZIE RATYFIKOWAŁA TRAKTATU WERSALSKIEGO

Poldhu, 8 kwietnia (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że program prac rządu Hardinga skrystalizował się tak, że traktat wersalski nie będzie ratyfikowany i że Stany Zjednoczone nie przystąpią do Ligi narodów. Natomiast podjęte będą próby utworzenia związku narodów z trybunałem międzynarodowym, którego zadaniem byłoby rozstrzygnięcie zasadniczych spraw polityki międzynarodowej.

OBIAD NA CZEŚĆ VIVIANIEGO.

Paryż, 8 kwietnia (East Express). Prezydent Stanów Zjednoczonych Harding wydał po raz pierwszy od czasu zamieszkania w Białym Domu obiad na cześć Vivianiego. Ma to wielkie znaczenie dla Francji, jak również i osoby samego Vivianiego, który tak umiejętnie poprowadził interesy Francji w Ameryce.

ROKOWANIA NIE DOPROWADZIŁY DO REZULTATU.

Londyn, 8 kwietnia (PAT). Reuter. Wczorajsza konferencja prezydenta ministrów Lloyd Georgea z przedstawicielami górników nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Na skutek tego nie odbędzie się też konferencja między przedstawicielami górników i właścicielami kopalń.

Różne wiadomości polityczne.

ODWOŁANIE KONSULA POLSKIEGO W BERNIE Z Warszawy telefonują nam: »Gazeta Warszawska« donosi, że konsul polski w Bernie Kluczynski został odwołany ze swego stanowiska z powodu nadużyć, jakie miały miejsce na tej placówce, a mianowicie wydawania pozwoleń na przywóz towarów, objętych zakazem.

PRZYBYCIE SZEFA ANGIELSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ DO LWOWA. Wczoraj przybył tu z Warszawy szef misji wojskowej angielskiej, Carton de Wiart, witany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli gminy i wojskowości. Na placu ćwiczeń odbyła się rewja garnizonu na cześć jenerała, wieczorem zaś objad, wydany przez wojskowość. Dziś wyjeżdża jenerał Carton de Wiart do Kamionki Strumiłowej, gdzie będzie obecny na ćwiczeniach pułku konnicy.

NIEMIECKI KOMISARZ PLEBISCYTOWY na powiat kozielski, były kapitan armji niemieckiej Loeffler, uciekł do Niemiec, zdefraudowawszy 60.000 marek z kasy komitetu.

POSEŁ AMERYKAŃSKI W BERLINIE. Prezydent Harding zamianował Jerzego Herweyna posłem amerykańskim w Berlinie.

KTO MÓWI PRAWDĘ? Wojna w Azji Małej toczy się pomiędzy Turkami a Grekami, nie budząc w Europie żadnego zajęcia. Wedle tureckich komunikatów odnieśli niedawno Turcy wielkie zwycięstwo, równocześnie jednakże donoszą Grecy o równie wielkiem zwycięstwie po swojej stronie. Komu wierzyć? Dzienniki ateńskie powiadają, że Turcy kłamią. Może być. Nie mamy możności sprawdzenia faktu zwycięstwa po tej, czy owej stronie. Ale Grecy już w starożytności odznaczali się w sprawozdaniach wojennych nadzwyczajną fantazją, choćby tylko przypomnieć wojnę ich z Persami. Fantazja ta przetrwała może do dzisiaj.

Od Administracji „N. Reformy"

Celem ustalenia nakładu, prosimy P. T. Prenumeratorów o spieszne nadesłanie prenumeraty w wysokości, podanej w nagłówku dziennika; tych zaś, którzy ją uiścili przed wiadomością o podwyższeniu, prosimy o dopłatę różnicy.

Dział ekonomiczny.

WSTRZYMANIE DZIERŻAW ROLNYCH. Główny urząd ziemski polecił starostom wstrzymać wydzierżawianie majątków, przeznaczonych na parcelację na rok 1921—1922, ponieważ w sprawie dalszych losów działów zapadnie rozstrzygająca uchwała.

POS. KIERNIK PREZESEM URZ. ZIEMSKIEGO. Z Warszawy donoszą, że p. Wilkoński, prezes Gł. Urzędu Ziemskiego ma ustąpić w najbliższym czasie z zajmowanego urzędu. Stanowisko to obejmie najprawdopodobniej poseł dr Kiernik.

ORGANIZACJA KOLEI PAŃSTWOWYCH. Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu 18 marca b. r. statut organizacyjny ministerstwa kolei żelaznych, ogłoszony w numerze 74 »Monitora Polskiego« dnia 1 kwietnia b. r. Ogłoszona organizacja wprowadza pewne uproszczenia, wydatne oszczędności na si 13 wydziałów, wskutek czego etat ministerstwa został znacznie zredukowany.

Opracowanie jednolitej organizacji dla dyrekcyj kolejowych i podległych urzędów jest w toku i będzie niebawem ukończone. Dyrekcje kolei będą obejmować kręg od 1.500 do 2.000 kilometrów linij kolejowych, przy zastosowaniu w szerokiej mierze decentralizacji władzy.

Administracja kolejami, z wyjątkiem spraw ogólnych i zasadniczych, dotyczących całej sieci kolejowej i nielicznych spraw znaczniejszej wagi, zarezerwowanych dla ministerstwa kolei żelaznych, należeć będzie do dyrekcyj kolejowych, ponadto będzie dyrekcjom kolejowym przekazana także pewna część państwowej władzy zwierzchniej nad kolejami wogóle, a zwłaszcza odnośnie do kolei prywatnych.

Dla bezpośredniego kierownictwa i nadzoru służby wykonawczej, będą dyrekcje kolejowe podzielone na inspektoraty, obejmujące około 500 kilometrów linij kolejowych, którym przyznany będzie także pewien samodzielny zakres działania w sprawach administracyjnych.

Organizacja ta, zaprojektowana w łonie ministerstwa kolei i uzgodniona w ostatnich miesiącach z reprezentantami fachowych sfer technicznych i przemysłowych, przewiduje tylko dwie instancje, jest przeto najprostszą i najtańszą. Wprowadzenie jej w życie wobec tego, że odbiega tylko nieznacznie od istniejącej organizacji, nie natrafia na żadne trudności, nie wywoła wstrząśnień w całym organizmie kolejowym i nie spowoduje masowych wędrówek personalu kolejowego. Przeprowadzone równocześnie ustalenie etatu i połączona z tem znaczna redukcja personalu, pociągnie za sobą wydatne oszczędności w budżecie kolejowym.

ODROCZENIE POLSKO-CZESKICH ROKOWAŃ POLITYCZNO-HANDLOWYCH. Czeskie Biuro prasowe donosi, że umowa handlowa z Rumunją z stanie w najbliższych dniach podpisana w Bukareszcie przez dra Kotowetza. Polityczno-handlowe rokowania z Polską zostaną na razie odroczone, ponieważ przedtem muszą być rozstrzygnięte inne ważniejsze sprawy.

ZASTÓJ W OBROTACH TOWARAMI. (E. E.) Z powodu wysokich cen produkcji i wstrzymywania się kupujących od nabywania towarów w Europie zachodniej i środkowej panuje wielki zastój w obrotach towarami, nie mówiąc już o Anglji, gdzie przesilenie trwa w najostrzejszej formie. Cierpią na ten kryzys Francja, Belgja i Czechosłowacja. W Belgji spodziewają się poprawy po wprowadzeniu projektów zniżonej taryfy kolejowej.

KONKURENCJA NIEMIECKA. 14 angielskich fabryk, wyrabiających produkty służące do oświetlenia postanowiło zaprzestać pracy z powodu konkurencji niemieckiej.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zastój nie ustępuje. W wielu gatunkach akcyj przemysłowych, pozostających bez obrotów, silna tendencja zniżkowa. We wszystkich zaś walorach, którymi obracano, zniżka od 300—25 punktów. Z akcyj bankowych obroty tylko »Przemysłowymi« po 500, lokacyjne bez ruchu.

Waluty i dewizy niezmienione.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 7 kwietnia 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	475'—	525'—
Transakcja		500' —
Polski Bank Przemysłowy V em.	425'—	475 —
Polskie Tow. handlowe I—III em.	900'—	1000'—
Transakcja	955'—	1000'—
Polskie Tow. handlowe IV	650 —	730'—
Transakcja	700'—	720'
Handl. Spółka akc. »Impex«	560'—	620 —
Transakcja	600'—	570' —
»Polski Glob«	1800'—	2050'—
Transakcja	1900'—	1850'—
Żegluga Polska	625'—	700'—
Transakcja		675'—
Zieleniewski	6800'—	7200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow. II em.	1600 —	1800'—
Transakcja	1800'—	1675'—
»Lemiesz« fabr. masz. roln.	4000'—	4400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. I-III	2600'—	2900'—
Transakcja	2900'—	2650'—
»Automotor« fabryka samochodów	2200 —	2400'—
»Górka« fabryka cementu	6600'—	7000'—
Gal. akc. zakłady gorn. Siersza	5700'—	6500'—
Transakcja	5825'—	5775'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gorn.	6700 —	7000'—
Polska Nafta	2900'—	3100'—
Transakcja	3100'—	3000'—
Elektrownia w Sierszy	1700'—	1900'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« Powsz. zakł. budowl.	1000 —	1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800' —
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	770'—	800'—		
Franki francuskie	56 —	59'—	58 —	60'—
Franki szwajcarskie			135'—	150' —
Marki niemieckie	12 —	13'—	13 —	14'—
Korony austr.	115 —	120'—	122'—	127' —
Korony czeskie	10'—	11'—	10'75	11 75
Lei rumuńskie	9 50	10'50	10'50	11 50
Liry włoskie	28 —	32 —	30 —	34 —

GIEŁDA WARSZAWSKA z 7 bm.: Oblig. Warszawy 6% z 1917 trans. 110'40—116, sprzedaż 112, kupno 108, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rb. trans. 262, sprzedaż 265, kupno 260, 4½% ziemskie za 100 marek trans. 91—90, sprzedaż 92, kupno 88'50, 5% m. Warszawy trans. 334—340, sprzedaż 342, kupno 332, 4½% m. Warszawy trans. 282'50—305, sprzedaż 300.

Waluty: Dolary amerykańskie trans. 805—802—803, sprzedaż 810, kupno 785, franki francuskie 58'85, sprzedaż 59, kupno 57'75, Nowy York trans. 802—800, sprzedaż 810, kupno 790, funty szterlingi trans. 3280, sprzedaż 3300, kupno 3225, marki niemieckie trans. 13'60—13'55, sprzedaż 13'70, kupno 13'10, korony austr. trans. 1'24—1'25, sprzedaż 1'26, kupno 1'20. Kopenhaga 149'60.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 1—5 emisja 2450. Kredytowy Warszawski 1—3 emisja 2700—2550. Bank zachodni 3 emisja 1435. Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 9800—9700—9800. Lilpop Rau-Lewenstein 1 emisja 3300—3150—3225. 2 emisja 3050—2950—3000. Rudzki 23250—22700—22800. Starachowice 7100—7225—7200. Tow. zakładów żyrardowskich 38000—39000—38500. Żegluga 1—3 emisja 2400—2175, 4 emisja 2300—2365, Borkowski 3075—3035, Bracia Jabłkowscy 2285. Firley 3500—3475. Warsz. fabryka cukru 9500—9600—9500, Ostrowieckie zakłady 3300—3250. Fryderyk Puls 4000—3850—3925.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 7 bm.: Berlin 935. Holandja 200, Nowy York 577, Londyn 2276, Paryż 4150, Medjolan 25 50, Bruksela 43, Kopenhaga 10350, Sztokholm 135'75, Chrystjanja 92'75, Madryt 80'75. Buenos Aires 200, Praga 785, Budapeszt 2'15. Zagrzeb 407'50, Bukareszt 835. Warszawa 72 50, Wiedeń 154, austrjackie stemplowane 96.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

STAN CZYNNY — KONTO BILANSU — STAN BIERNY

	Mkp.	f		Mkp.	f.
Stan kasy	11.461	48	Udziały członków:		
Ruchomości	840	18	196 członków = 2.200 udziałów	101.825	—
Zapasy w magazynie	197.474	—	Fundusz rezerwowy	69.379	59
Realność	97.300	—	Specjalny fundusz rezerwowy	30.579	29
Papiery wartościowe	457.275	—	Fundusz na dom składowy	6.172	56
Dłużnicy	4,179.145	96	Udziały na dom	621.500	—
			Wkładki oszczędności	1,609.433	68
			Wierzyciele	2,484.741	05
			Zysk per saldo	19.865	45
	4,943.496	62		4,943.496	62

Bielsko, dnia 31 grudnia 1920 r.

Towarzystwo rolnicze

BIELSKO—BIAŁA

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Karol Haempel mp. *G. Krzemień* mp.

Za Radę nadzorczą:
Rewidowano i zgodnie z księgami znaleziono
Jan Zipser mp. *Erich Hess* mp.

Za buchalterję:
L. Gross mp.

WINIEN — KONTO ZYSKU I STRAT — MA

	Mkp.	f.		Mkp.	f.
Podatki	4.096	17	Zysk odsetek	889	94
Wydatki i koszta	141.624	43	Zysk przy walutach	118	70
Niedobór przy realności	9.551	94	Zysk przy sprzedaży środków pomocniczych i produktów	318.859	50
Przeniesienie straty z roku 1919	144.730	15			
Zysk per saldo	19.865	45			
	319.868	14		319.868	14

Bielsko, dnia 31 grudnia 1920 r.

Towarzystwo rolnicze

BIELSKO—BIAŁA

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Karol Haempel mp. *G. Krzemień* mp.

Za Radę nadzorczą:
Rewidowano i zgodnie z księgami znaleziono
Jan Zipser mp. *Erich Hess* mp.

Za buchalterję:
L. Gross mp. 1988

L. 612. 1905 3 3

Ogłoszenie.

Z dniem 1 maja b. r. będzie do obsadzenia posada rachmistrza-bilansisty u podpisanej Administracji dóbr.

Kandydaci, religji rzym.-kat., narodowości polskiej, dokładnie obznajomieni z rachunkowością gospodarczą, z dobremi referencjami, zechcą wnieść podania udokumentowane do 20 kwietnia b. r.

Warunki wedle umowy.

Podań nieuwzględnionych nie zwraca się.

Administracja dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, pl. Jagiellońska L. 13. Nakładem Drukarni L. K. Góraki.